

— Czytamy w Kur. Wil., że właściciel majątków Nidoki i Bystrampol w wilkomierskim powiecie położonych, były marszałek szlachty poniewieźkiego powiatu Karol Bystram, natychmiast po ogłoszeniu cesarskiego manifestu, winszując wszystkim swoim włościom zgrupowanym z 200 z górą chat, oświadczył, że przy tej okoliczności robi ze swęj strony ofiarę, i daruje im na własność wszelkie zabudowania włościńskie. Ta szlachetna ofiara wywołała objawy serdecznej wdzięczności ze strony włościom, którzy ją przyjęli z radosnymi okrzykami i prawdziwym uniesieniem, i na zawsze musi wzmocnić przyjacielskie stosunki obywatela z swobodnymi odtąd kmiotkami. Zresztą majątek Nidoki, położony jest w bezlesnej okolicy, i p. Bystram dla podźwignienia budowli włościńskich niedawno jeszcze sam wydał znaczne sumy na zakupienie lasu i rozdał budulec włościom według potrzeby każdego.

AUSTRYA.

Wiedeń, 6 kwietnia. Dziś zagajono sejm dolnorakuski, przyczem tak namiestnik cesarski jak marszałek sejmu oświadczyli się za jednością Austrii. Po zagajeniu sejmu salcburskiego uchwalono wyraz zaufania dla ministerstwa.

— Na sejmach krajowych zlepiętego z ułamków rozlicznych narodowości cesarstwa austriackiego przemawia każdy poseł w języku ojczystym. W Pradze, gdzie 47 adwokatów zasiada, hr. Forgacz, Węgier, zagaił sejm po czesku, marszałek ubolewał, że po czesku nie umie, wicemarszałek przemawia po czesku. W Morawie dr. Prażak przemawia po czesku, i sam następnie tłumaczy dla nieświadomych języka własną mowę na niemieckie, a marszałek wezwał znających obadwa języki, aby sami tłumaczyli, a jedynie ci co obojga języków nie znają, posługiwali się tłumaczem urzędowym. Rozumie się iż to zostawiono dobrej woli każdego, i nie poczytano za obowiązek. W Krainie mówią po słoweńsku i po niemiecku. W ogóle narodowości okazują wzajemną względność. Tylko sejmy salcburski i wyższorakuski położyły akcent na połączenie z Niemcami. W Tyrolskim sejmie mówią tylko po niemiecku, bo cały południowy Tyrol, będąc włoskim, posłów nie wyprawili.

Praga, 6 kwietnia. Po uroczystym nabożeństwie, które celebrował arcybiskup, zagajono sejm po czesku. Przed kościołem witano grzmiącymi okrzykami sława Forgacza, Pałackiego i Riegera. Mowę czeską namiestnika hr. Forgacza przyjęto radosnymi sławami. Namiestnik przedstawił sejmowi krajowego marszałka, hr. Nostica, w języku czeskim; hr. Nostic odezwał się po niemiecku, jego zastępca, dr. Wańka, po czesku. Poseł Rieger w imieniu swoim, Braunera i Pałackiego, złożył protestacyę przeciw narzuceniu regulaminu czynności i wyborów, którą zapisano w protokole. Poseł z Pragi z powodu nieustannych przesładowań rządu przestał wychodzić.

— Umarł w tych dniach były minister stanu hr. Kołowrat Libsztejski, licząc wieku lat 83. Popierał żywo studium języka czeskiego i starał się ile możności upowszechnić historię narodu czeskiego za pomocą literatury, poezji i sztuki. Upiększył Pragę i założył Narodowe czeskie muzeum, słowem wszelkich dokładał sił do podniesienia ducha czeskiego. Z nim wygasła linia Libsztejskich, a ordynacya przechodzi na Kołowratów Krakowskich.

Peszt, 6 kwietnia. Dziś uroczyste sejm zagajono w obec wielkiego natłoku. W mowie zagajającej nie było propozycji sformułowanych, tylko w ogóle powiedziano coś o potrzebie pogodzenia interesów monarchii ogólnej z konstytucyą węgierską i o potrzebie uszanowania prawa, jako podstawy tego pogodzenia. Wzmiankę o lutowych patentach przyjęto z wyraźnym niezadowoleniem. Zresztą mowa sprawiła niezłe wrażenie. Było przytomnych wielu magnatów i z wyższych stanów; posłów mało. Apponiego, Deaka i prymasa przyjmowano z okrzykami. Po zagajeniu sejmu nastąpiło posiedzenie izby wyższej.

Zagrzeb, 6 kwietnia. Odbył się przegląd załogi przed banem przy czym uroczyste zdarte niedawno orły cesarskie znów zawieszono. Skupszczyzna serbska zasiadająca w Nowym Sadzie objawia bardzo wiele sympatii dla Węgier. Reprezentanci miasta Zagrzebia postanowili wysłać deputacyę do Wiednia żądając wydalenia pułku arcyksięcia Stefana, z którego niektórzy żołnierze swawolnie sprowadzili krwawe starcie, a dnia 2 kwietnia około godziny 7 wieczorem z 250 żołnierzy zdarli herb narodowy z przed domu notariusza na placu Jełłaczycza. Umysł bardzo wzburzone. Lud wołał gorem i żądał by na gwałt uderzono w dzwony. Natychmiast wszystkie sklepy i lokale publiczne zamknięto, a żołnierze cofnęli się. Obywatele zebrałi się na sali magistrackiej i wyprawili deputacyę do bana, barona Sokczewicza, żądając uroczystego umieszczenia herbu i przesiedlenia załogi. Ban obiecał surowe śledztwo i ukaranie winnych, i zarządził środki do przestrzegania porządku.

Karłowice, 2 kwietnia. Poseł karłowski na skupszczynę, Misza Stojanowicz z Kikindy, wraz z służą swym, raniony na śmierć zdradziecko wystrzałem z pistoletu, przez właściciela domu, u którego mieszkał, mielcarza Schobera, jak się zdaje, z powodów politycznych.

FRANCYA.

Paryż, 4 kwietnia. Dzisiejsza Patrie stara się uspokoić opinię publiczną okazując jak bezzasadną jest obawa tych, którzy się lekają wybuchu wojny we Włoszech. Przygotowania Austrii są, jak powiada, li tylko środkami bezpieczeństwa przedsięwziętymi w celu obrony od niespodzianej napaści, a owe zbieranie się Garibaldiżystowskich ochotników w niektórych miastach Włoch północnych odbywa się nie w zamiarze napaści na granice państwa austriackiego, lecz wybrania co między nimi będzie najdatniejszego

do pułków włoskich. Wiadomość o przyjeździe Garibaldego do Turynu potwierdziła się, przybył tam, jako jeden z deputowanych miast Neapolu, aby zająć swoje miejsce w parlamencie włoskim, a ludność turyńska niemal cała wyszła naprzeciw niemu i przyjmowała go z wszystkimi oznakami największego zapału i uwielbienia, ale z tego przyjazdu jeszcze na teraz żadnych stanowczych wniosków wyciągnąć nie można. List księcia Murata, który także giełdę zastraszał, chociaż, jak niektórzy spostrzegli, pojawił się w dziennikach 1 kwietnia, wywołał w dzisiejszym Monitorze oświadczenie, jako rząd nic zgola nie ma wspólnego z usiłowaniami pretendenta. Rząd cesarski skłonniejszym jest raczej do pomagania niż do szkodenia W. Emanuelowi; i tak zaręczają w niektórych salonach dyplomatycznych, że poseł francuski w Wiedniu, margrabia de Moustier, odebrałszy tajne instrukcje, rozpoczął układy z ministrem Rechbergiem tyczące się nowego planu załatwienia sprawy weneckiej za pomocą terytorialnego wynagrodzenia dla Austrii w innych stronach, zabezpieczonego nie tylko gwarancją Francji, ale nadto jeszcze ścisłym przymierzem z królestwem włoskiem, zawartem za pośrednictwem rządu cesarskiego; wiadomość tę jednak możemy na teraz jeszcze policzyć do niebezpiecznego w naszych czasach zbioru romanów politycznych. Podobną bajką jest pogłoska, która się wczoraj rozpowszechniła w Paryżu i w niektórych pismach nawet odgłos znalazła, że dywizya jenerała Ladmirault, której przegląd cesarz odbywał, bezpośrednio uda się do Tuluonu, aby stamtąd popłynąć do Ankony i stanąć załogą w owem mieście. Wszakże nowiniarze posunęli się dalej jeszcze, dowiedzieli się bowiem o tajnym traktacie zawartym między Francją i Rosją i podpisanym 13 marca mającym ni mniej ni więcej na celu jak podział państwa tureckiego. Prócz innych fałszywych wieści zbija także dzisiejszy Monitor to co mówiono o przesileniu gabinetowem i o właściwej zmianie ministrów, a korespondencya Havasa twierdzi, że ów znany artykuł dziennika Patrie tyczący się pogrzebu księżnej Kent i książąt orleańskich, który wszędzie, a szczególnie w Londynie tyle złej krwi narobił, ponieważ mu przypisywano urzędowe pochodzenie był li tylko wynikiem gorliwości niewczesnej jednego z redaktorów wymienionego dziennika; minister Persigny ani wiedział o owym artykule, ani też żądał wytłumaczeń od ministrów angielskich.

— Mówią o zbiorowej nocy wszystkich mocarstw katolickich do cesarza Napoleona, wzywając go, aby wojska swego z Rzymu nieodwoływał i ciągle nadal jeszcze miał opiekę nad stolicą apostolską. Cesarz najlepiej czuje całą trudność i wyjątkowość stanowisko swego w tej sprawie, powiedział bowiem niedawno do jednej z poufnych osób: „położenie nasze w Rzymie jest nie do zniesienia, nie możemy tam zostawić naszego wojska i niemożemy go odwołać“.

— Traktat handlowy francusko-belgijski jeszcze nie przyszedł do skutku, chociaż nad nim obradowano przez całą zimę; lada dzień jednak podpisanym zostanie bo chodzi tylko jeszcze o ustanowienie opłaty od spirytusów.

— Wiadomości które odbieramy ze Stambułu można wiecznie śpiewać na tę samą notę: „Pusto we worku!“ Rząd niema zgola pieniędzy i niewie żąd i jak ich dostać; pożyczka Mirésa się rozbiła; pożyczka angielska nie przychodzi do skutku, na pożyczkę przymusową dawniejsi wierzyciele zezwolić nie chcą. Poseł angielski Bulwer daje bardzo piękne rady Wysokiej Porcie, ale słowa nie są pieniędzmi, które tak się stały trudnymi, że wojska mającego odpłynąć do Herzegowiny wysłać niemożna, bo minister marynarki nie ma za co kupić węgla dla parostatków, a żadna kompania handlowa ani pieniędzy ani węgla na kredyt dać niechce.

— Pan Ulloa, który księciu Muratowi przywiózł wzmiankowane 750,000 po większej części podrobionych podpisów, nie jest znakomity obrońca Wenecyi, lecz syn dworzanina króla Franciszka II.

— Z Tuluonu donoszą, że eskadra ewolucyjna odebrała rozkaz, aby była każdej chwili na pogotowiu a dywizya admirała Paris składająca się z czterech okrętów liniowych i jednej fregaty, natychmiast popłynę do Syrii, ponieważ Anglicy tamtejszą swoją stacyę znacznie powiększyli.

— Zasługuje na uwagę jeden z ostatnich artykułów w Journal des Débats groźnie napisany przeciw ciąglemu niedowierzaniu Anglii i ogromnych przygotowaniach wojennych tego mocarstwa.

— Dekret cesarski w dzisiejszym Monitorze ogłoszony wydany na mocy wyroku rady stanu, obwieszcza, że list pasterski biskupa Poitierskiego był nadużyciem i że w skutek tego zniesionym i zakazanym zostanie. Ministrowi wyznań i wychowania publicznego poruczono wykonanie tego wyroku. Do dekretu dołączył Monitor obszerne 6 kolumn przeszło zajmujące sprawozdanie radcy Suin, tyczące się owego listu pasterskiego.

— Marszałek Mac Mahon obejmie wkrótce dowództwo nad obozem pod Châlons; później zajmie on może miejsce marszałka Castellane w Lyonie.

— Fabrykańci lyońscy słysząc o cudnych materyach jedwabnych, które miano znaleźć w pałacu letnim pod Pekinem i przysłać cesarzowi w podarunku, prosili o próby owych materyi lub pozwolenie przypatrzenia im się, aby dla fabryk francuskich korzyść jaką odnieść. Odpowiedziano tymczasem na ich podanie, że z Chin przysłano tylko dwie stare jedwabne suknie, których materya wiele jest gorszą od każdej we Francji robionej.

— Piszą z Paryża do berlińskiej Nat. Ztg: Dnia 7 kwietnia odbędzie się w Brescyi zgromadzenie Włochów, Węgrów i Polaków, powołane przez Garibaldego, aby zdecydować jak się obecnie zachować wypada. W Paryżu sądzą że sprawa jeszcze pójdzie w odwłokę, i że także książę Napoleon żyje sobie odroczenia do przyszłego lata. Wczoraj jednak na giełdzie odbyły się obroty, które mocno za-

stanawiają. Sprzedawano rodzaj papierów który rzadko pojawia na targu, i znajduje się w ręku bardzo bogatych domów; były to akcje Rivoli i kolei Orleańskich, po której części własność Pereiry. Rivoli sprzedano ze stratą procent, sądzą zatem że albo ci panowie przewidują wojnę albo chwilowo są w kłopotcie pieniężnym.

— Constitutionnel daje ciągle do zrozumienia, chce pracy wewnętrznej w Polsce, a nie ruchu, że powiony punktu archimedesowego, punktu podpory, ruch wadziłby nieszczęścia. Uczucie Francji dla Polski, jeden z korespondentów tutejszych do Czasu, jest za silne. Dla staręj, wyrachowanej, prozaicznej społeczność francuskiej, Polska, przez swe czyny, wydaje się bobańską, młodą. Roku 1835, kiedym rozmawiał z panem lemain, ten pisarz i par Francji, mówiąc o powstaniu 1831, zawołał „c'était sublime.“ Coś podobnego mówi dziś Francuzi, choć wypadki warszawskie są innego dzaju. Dla Polski jednak potrzeba, aby nieskończyła na poezyi i efekcie. Polska potrzebuje prozy, rzeczywistej, t. j. reform administracyjnych i politycznych, potrzebuje normy, normy nowożytnęj, którą zakreślił dla niej 1807, a która dziwnie do naszego charakteru przypada. Wczoraj w kościele św. Magdaleny ks. Petetot miał nie na rzecz ubogich rodaków. Kwesta przyniosła 1000 franków. Dawali chętnie tak bogaci jak biedni Francuzi. Broszura pana Vilborta znajduje wielki powodzenie. Zachęcony tēm, autor myśli napisać inną. Niebawem Duchński ogłosi broszurę „Pomnik Nowogrodzki“, w której wykrywa polityczne przyczyny jakie ma rząd Rosji w obchodzeniu r. 1862 tysięcznej rocznicy założenia stwa moskiewskiego. O tych przyczynach nadmienil ju Wisniowiecki w ostatnim tomie Dodatku.

Paryż, 5 kwietnia. Strach giełdy i pogłoski wojny nieustają, każdy ich się niby lęka, ale im szczerze nie wierzy, mimo to jednak wywierają niepomyślny wpływ na usposobienie opinii publicznej powiększając owę niepokojącą niepewność która od lat kilku jest normalnym stanem stosunków politycznych europejskich. Wczoraj wiadano, że cesarz telegrafem powołał do siebie marszałka Mac Mahona, który przybywszy do Paryża długo z radą odbył naradę; dalej, że na poniedziałek naznaczono w radę marszałków w Tuileryach, że obóz lyoński w trójmiejscowym powiększonym zostanie, że rząd włoski wezwał cesarza aby Ankonę wojskiem swoim obsadził, że cztery obłoczniki wysyłają z Tuluonu do Bejrutu, że świeża brygada wybiera się do Syrii, ponieważ się tam co chwila powstają obawiają rzezi, a nakoniec że jeśli cesarz z przeniesieniem zwłok Napoleona I nie czekał do rocznicy 5 maja, to dywizya uczynił dla tego iż naprzód mu jest znane niebezpieczeństwo zajmowania się takimi rzeczami w czasie, w rym całą swoją czynność będzie musiał wiele ważniejszych wypadkom poświęcić. Z tych wszystkich wieści jedna zdaje się być prawdziwą, to jest wysłanie dywizyi jenerała Lamirault, której przegląd cesarz przedwczoraj odbył na wzmocnienie obozu lyońskiego. Pogłoska o obsadzeniu Ankony mogła stąd powstać, że jak wczorajsza Patrie donosiła, z powodu wielkiego wzburzenia umysłów na pacy Jońskich rząd angielski wysłał oddział floty pod wodztwem kontradmirała Mundy z Malty do Korfu. Co do Syrii zaś, chociaż w istocie lękać się można nowych zwycięstw w tym kraju, to jednak rozgłoszona wczoraj domosć o wyprawieniu eskadry kontradmirała Parisa tymczasem się nie potwierdziła. Przeciwnie zaś potwierdził się najzupełniej cośmy wczoraj mówili, że rząd francuski żadnych zgola w Londynie nie domagał się tłumaczeń do obecności książąt Orleańskich na pogrzebie księżnej d'Angoulême.

— W jednym z tutejszych dzienników czytamy korespondencyę z Rzymu, która twierdzi, że papież niezawodnie z Rzymu wyjedzie, skoro tylko Piemontczycy wkroczą do tego miasta; już wszystko przygotowane jest do powstania na ten przypadek, który prędzej czy później nastąpić musi. Wszakże na teraz jeszcze o ustąpieniu wojska francuskiego niema mowy, owszem wszystkie kontrakty liwerunkowe pół roku, z obowiązkiem dostawy do Rzymu, już jest Goyon pozawierał w skutek rozkazów odebranych z Paryża.

— Jeden z okrętów liniowych odebrał rozkaz zstąpienia stanowiska w porcie lisbońskim, niewiadomo jeszcze z jakiego powodu.

— Szkołę artylerii morskiej w Lorient znacznie powiększają.

— Ciało prawodawcze przez dwa dni obradowało nad prawem tyczącem się polepszenia losu uwięzionych za przestępstwa i przyjęło wniosek który powiększa dość znacznie ich liczbę. Książę Napoleon i kilku innych deputowanych z nim oświadczyło się za zupełnym zniesieniem więzień dla dłużników.

— Dotychczas w budynku ciała prawodawczego było mównicy, każdy z deputowanych prawił za siebie miejsce; ponieważ jednak znaczne stąd okazały się niegodności, a szczególnie ta, że przewodniczący częściej nie słyszał, przeto postanowiono mównicę przyznać dla dłużników.

— W wczorajszym numerze Constitutionnel daje Grandguillot wyjątki z rozmaitych listów pasterskich i okólników biskupich ostatnimi czasami ogłoszonych, w których częstokroć używają.

— Rada jeneralna parlamentu Alpów Morskich uchwaliła zbieranie składek po całym kraju celem wystawienia w mieście Nicei pomnika dla jenerała Masseny, który tamże urodził.

— Cesarzowa chodzi jeszcze ciągle w załobie; wczoraj całkiem czarno ubrana przypatrywała się z balonem odbywającemu się na podwórku tuileryjskim przeglądowi wojska. Trudno ją podobno nakłonić do jakiegokolwiek wyjazdu.

— Wczoraj odbył się świetny wieczór u ministra

arki, na którym zwracał uwagę powszechną murzyni nie-
kłej piękności, mówiący wybornie po francusku i odzna-
ny swenagalu, sąsiad kolonii francuskiej St. Louis, który
głównie temu ściśle zawarł z rządem francuskim przy-
rzecze i wyjechał z ojczyzny swojej, aby odbyć pielgrzymkę
Meki.

— Bank angielski zniżył swoje disconto na 6 od sta.
— Rozstrzygnięto temi dniami w Londynie ciekawy
Fabryka Gloss et Elliot dostarczyła rządowi fran-
cuzkiemu linę do telegrafu podmorskiego między Majorką
Algierem. Fabrykant Newal przekupił robotników Elliota
w linę owę powkręcali mnóstwo gwóźdźki stalowych,
i prąd elektryczny był przerwany w kilku miejscach
nie do użycia. W skutek tego fabryka Newal et
Gloss została na 250,000 fr. wynagrodzenia dla
Gloss et Elliot.

— Marszałek Castellane, znany ze swych dziwactw,
zawstawszy w jakimś piśmie szwajcarskiem, że generał
Cochu ma mu być dodany jako alter ego, wyjechał na-
miast bez pozwolenia z Lyonu, przybył do Paryża i
dł jak bomba z dziennikiem wręku do ministra wojny,
żądając wytłomaczenia. Minister wojny odpowiedział mu
hojnie, że ponieważ nie jest korespondentem owego dzien-
nika, przeto mu objaśnienia bliższego dać nie może.

Paryż, 6 kwietnia. Najważniejszą dzisiaj nowiną, która
szczerze bardzo dobre zrobiła wrażenie, była wiadomość
o powrocie księcia Murata, pretendenta do tronu
apolitańskiego. Nieprzestając na półrządowym napom-
niu w Constitutionnelu, które Monitor powtórzył,
oświadczył cesarz list własnoręczny do swego krewniaka,
kierując mocno jego postępowanie i przypominając mu,
polityka francuska we Włoszech powinna być wolną od
jakiegokolwiek rodowej ambicji i wszelkiej myśli zaborecznej. Tak
mniamanym będąc z góry widział się książe Murat spo-
wany do cofnięcia piorunującej odpowiedzi, którą już
przesłał redakcyi dziennika Opinion nationale na
artykuł, dotyczący się jego intryg i listów otwar-
tych. Prócz tego słycać w kołach rządowych, że nieba-
dając za przykładem Anglii, rząd francuski uzna kró-
włoskie, ponieważ stosunki międzynarodowe, a szcze-
gólnie handlowe, nie pozwalają na ciągłe i bezwzględne
rozszewnienie związków dyplomatycznych. Uznanie jednak
króla, nastąpi z pewnymi zastrzeżeniami i ogranicze-
niami, co do Rzymu i Wenecyi, zwłaszcza, iż podług donie-
sienia Gaz. Drezdeńskiej cesarz ostatnimi dniami
dał papieżowi uroczyste zaręczenie, że nie myśli
zwołania załogi swojej. Protestacya, z którą wystąpił
książe tokański przeciw ogłoszeniu królestwa włoskiego,
gdzie miała naturalnie żadnego wpływu na wypadki
na półwyspie, równie jak protestacye innych książy
włoskich i Franciszka II, będące koniecznymi jej następ-
kami.

— Ze Syrii przychodzące wieści są niepomyślne; lud-
muzułmańska w całym kraju coraz widoczniej niespo-
kojona i sfanatyzowana; w Damasku zaciętość fanatyków
tego stopnia dochodzi, że Abd-el-Kaderowi, przeciw któ-
mu jako opiekunowi chrześcijan od dawna się odgrają,
grozi niebezpieczeństwo.

— Podług doniesień dzisiejszej Patrie ruch narodowy
w Sycylii Jonskich coraz większe przybiera rozmiary, tak
spokoju obawiać się należy.

— Słycać, że oficerowie i żołnierze z dawniejszego
francuskiego wojska, którzy dotychczas byli w Pa-
nawicy, wszyscy niemal wrócili do Włoch. Stronictwo demo-
kratyczne chciało w hotelu Luwru wyprawić obiad na ucz-
czenie generała Bixio i generała Mierosławskiego, ale obiad
podobno policya zakazała.

— Wiceadmirał Bouet-Villaumez odbył przejażdżkę wzdłuż
od Tuluzy do Nicei, aby przedsięwziąć stósowne
do obwarowania tego wybrzeża, potem wrócił do
Nicei, gdzie w jego przytomności spuszczone do morza
pancerną Invincible zaopatrzoną w działa zro-
podług nowych ulepszeń wynalazku cesarza.

— Pomnik, w którym teraz złożono zwłoki Napoleona
został około 7 milionów fr. i pracowano nad nim
już około 15 lat. Przy spuszczeniu ciężkiej bardzo trumny
z grobu poraniło się niebezpiecznie dwóch stu gwar-
dzy.

— Niema teraz żadnego związku telegraficznego mię-
dy Angierem i Francją, bo obiedwie liny podmorskie, sar-
dalska i balearska, się zerwały.

— Pan Bonaparte-Patterson apelował od wyroku prze-
sądzonego mu wydanego do wyższej instancyi.

— Monitor donosi, że nigdy jeszcze w Rzymie nie
zabito cudzoziemców na święta wielkanocne, co tego
roku.

— Wiceadmirał Le Barbier de Tinan, dowodzący eska-
drami ziemną odebrał rozkaz, aby eskadrę swoją miał na
wypłynięcia przy końcu tego miesiąca.

— Generał Goyon posłał z Rzymu kilku oficerów do
Nicei na inspekcya.

— Jutro ma się odbyć uroczyste poświęcenie mostu
żelaznej prowadzącego przez Ren między Kehl i Stras-
burgiem. Z powodu niepewności czasów i rozdrażnień na-
rodowych odbędzie się ta uroczystość, na żądanie rządu
francuskiego, bez wszelkich politycznych objawów.

— Słycać, że wszyscy prefekci morscy odebrali roz-
kaz, aby tak porty jako główne punkta wybrzeżów swoich
nie jak najprędzej dostatecznie obwarować.

— Słycać, że rząd meksykański uległ żądaniom po-
morskiego de Saligny w sprawie szaretek hiszpań-
skich, cofnął dekret konfiskujący ich dobra.

— Generał Ornano, komendant inwalidów, ma dostać
pensya.

— Mówią coraz głośniej o ograniczeniu towarzystw

św. Wincentego, które w ostatnich czasach nieprzyjazne
stanowisko względem rządu zajęły i służyły za narzędzia
agitacyi legitymistowskiej. Wszystkie kongregacye niepo-
twierdzone dotychczas przez rząd mają być zakazane.

— Pułkownik Hennocque, deputowany z departamentu
Moselli, wręczył księciu Napoleonowi adres zaopatrzony
mnóstwem podpisów mieszkańców miasta Metz, którzy
oświadczyli księciu swoje współczucie z powodu mowy jego
mianiej w senacie.

Paryż, 7 kwietnia. Sprawy syryjskie są bezwątpienia
wyzyskiwane na korzyść już to angielskich już to francu-
skich dążeń i w skutek tego raz w różowym świetle, to
znów w czarnych kolorach przedstawiane. Zdaje się, że
prawdę znajdziemy w środku. Położenie tego kraju nie jest
tak zadawalniające, ani porządek tak przykładowy i be-
spieczność tak zupełna, jak dzienniki angielskie, szcze-
gólnie rządowe, przedstawiają, ale rzezie i okropności nie
są tak groźne, a fanatyzm muzułmański nie tak niebezpie-
czny, jak twierdzą pisma francuskie. To też odwołują dzi-
siaj powszechnie owę wiadomość, jakoby Francya miała
niebawem posiłki nowe wysłać do Syrii, a mianowicie od-
dział floty śródziemnej wyprawić z Tuluzy. Posiłki przy-
najmniej jeszcze nie odeszły, a flota tulońska odebrała
rozkaz wypłynięcia z portu w drugiej połowie kwietnia,
aby odbywać zwykłe ćwiczenia. Komitet syryjski, na któ-
rego czele znajduje się znany pisarz i publicysta St. Marc
Girardin, wystosował petycyę do senatu prosząc o prze-
dłużenie okupacyi francuskiej. W całym kraju zbierać będą
podpisy do tej petycyi. Pieniądze we Francyi na korzyść
chrześcijan syryjskich zebrane były aie małe, bo sama
składka Monitora wyniosła 440,664 fr.

— Ze względu na Anglię nie przyjdzie w istocie do
skutku wysłanie kapitana Russella celem zwiedzenia brze-
gów morza Czarnego oraz abisyjskich krajów. Również
dla zadowolenia gabinetu londyńskiego odwołano z Tehe-
ranu barona Pichona, posła francuskiego, przeciw któremu
rząd angielski nieprzestawał intrygować.

— Podług ostatnich wiadomości z Nowego Yorku za-
nosiło się na spokojne załatwienie amerykańskiego rozdwo-
jenia. Rząd w Waszyngtonie ma podobno zamiar niewysy-
łać posiłków do twierdzy Pickens i z cytadeli Sumter
wojsko swoje odwołać, a nawet mówiono o uznaniu zwią-
zku stanów południowych przez rząd stanów północnych.

WŁOCHY.

Turyń, 31 marca. Generał Ciaffardini d. 28 tm. przybył
do Medyolanu, ażeby generała La Marmora od porzucenia
służby wojskowej odwieść. Ten wszakże obstawał przy twier-
dzeniu swoim, że interpelacya jego w parlamencie była
jak najsluszniejszą, że powszechnie sobie zjednał uznanie,
że ja mimo to izba poselska, przez uległość dla minister-
stwa, odrzuciła. Czuje on, jak ogromną, w obecnych zwłaszc-
cza stósunkach, niesie ofiarę, lecz do niej zmuszonym się
widzi interesem osobistej godności. Królowi tak samo
się wynurzył La Marmora, a W. Emanuel wreszcie upór
jego uznając, udzielił mu żadaną dymisyę.

— Allgemeine Zeitung z 21 tm. zamieszcza wia-
domość, jakoby 13 tm. aresztowano w Turynie trzech Niem-
ców za to, że w kawiarni w ojcystym rozmawiali ję-
zyku. Tymczasem powód aresztowania był zgoła inny, a
korespondentem sfałszowanej pogłoski był jeden z owych
trzech panów. Zbijając oszczerczą tę bajkę, podnosi się
inny głos niemiecki z Turynu w Gazecie Kolońskiej
z zapewnieniem, że nie tylko w Włoszech wolno Niemcowi
własnego używać języka, ale że Niemiec tak uprzejmiej do-
znaje gościnności, iż tylko życzyć wypada, by tych samych
względów doznawali Włosi w Niemczech przebywający.

Według listu z Sycylii umieszczonego w Indé-
pendance Belge wiadomości dzienników legitymistycznych o
niezadowoleniu w Sycylii panującym wielce są przesadzone.
Ta sama gazeta w końcu dodaje, że wprawdzie pewne w
kraju intrygi znajdują poparcie nawet w urzędzie poselskim
jednego z europejskich mocarstw. Dowodem na to między innymi
dwa listy, dzisiaj w ręku sycylijskiego rządu, które generał
Bosco do wiernych króla Franciszka zwolenników przez
urzędnika rzezonego poselstwa do Palermo posłał. Indé-
pendance Belge wyraża nadzieję, że rząd pruski (gdź to
właśnie attaché jego poselstwa był pośrednikiem między
królem zdeponowanym a jego w Sycylii przyjaciółmi)
wszelką odpowiedzialność w intrydze tej ze siebie zrzuci, a
użyje stósownych środków ku obronie swęj dyplomacyi prze-
ciw uszczerbkom, któreby wynikać mogły dla jej godności
z osobliwszej roli, jaką jeden z jej urzędników wziął na
sie. Jeden z dzienników pruskich, przytoczwszy sprawo-
zdanie belgijskiej gazety i owe dwa listy generała Bosco,
wyraża powątpiewanie o takim tej intrygi przebiegu, lecz
przynajmniej że niektóre pruskie poselstwa we Włoszech nie
zupełnie są bez winy, jeżeli Włosi skłonni są do wierzenia,
że Prusacy sprzyjają reakcyjnemu intrygom.

W Rzymie policya w dniach ostatnich przetrząsała
domy i aresztowała, przy tej sposobności wpadła na trop
spisku, który w stanowczej porze miał przyspieszyć pow-
stanie. — Zarząd skarbu wydał już rozporządzenia, ażeby
od 1 kwietnia w państwach obcych półroczne procenta za
obligacye pożyczki z 18 kwietnia 1860 były wypłacane.

W Wenecyi i innych miastach prowincjonalnych po-
rozrzucono mnóstwo proklamacyi, w których komitet cen-
tralny każdego, któryby brał udział w oborach posłów do
austriackiej rady państwa, lub gorzej jeszcze kto by przyjął
wybór, nieprzyjacielem i zdrajcą ojczyzny ogłasza.

Z Genuy do Alessandrii, a stąd do Bononii od dni
kilkunastu kolej żelazna dzień i noc przewozi znaczne wojsk
oddziały; 15,000 wyznaczonych do zabezpieczenia brzegów
Padu, również nad rzeką Mincio mnożą się włoskie wojska.

Anglia i Szwajcarya reprezentantem włoskiego dworu
już oświadczyły, że Jego królewską Mość Wiktora Ema-
nuela za króla włoskiego uznają.

— Wyjmujemy z korespondencyi do Czasu, pisanęj z
Rzymu, w końcu marca, ustęp następujący niezmiernie cie-
kawym, z którego szczegóły o sprzysiężeniu, w formie tele-
gramu paryskiego, z 5 kwietnia, obiegły przez dzienniki
niemieckie: korespondent pisze: „Mówią tutaj wiele w ur-
zędowych sferach o wypadku który może wyrzucić wpływ
stanowczy na kwestyę włoską. Stronictwo radykalne nie-
zadowolone z postępowania cesarza Napoleona w Rzymie
postanowiło było zemścić się koniecznie. Spisek cały od-
był się w Londynie z kąd wyjść miało hasło do zamachu na
życie cesarskie. Na wolnej radzie mazzinistowskiej przy-
stąpiono do wyboru skrytobójcy: los padł na mieszkańca
Rzymu, który stósowne otrzymał instrukcyje i miał się nie-
bawem udać do Paryża. Tymczasem Blanqui z wielu Wło-
chami prostował drogi nowego Orsiniego w stolicy Francyi
i przygotował wszystko do zamachu. Atoli jeden z człon-
ków parlamentu angielskiego dowiedziawszy się nadzwyczaj-
nym jakimś trafem o zbrodniczym zamiarze uwiadomił na-
tychmiast papieża, który przyszedłszy mordercę rozkazał przy-
aresztować, a sam uprzedził cesarza o wszystkich szcze-
gółach grożącego mu niebezpieczeństwa. W skutek komu-
nikacyi przez Ojca świętego uczynionej Blanqui i jego współ-
nicy wnet aresztowani zostali. Mogę się mylić co do nie-
których okoliczności tego wypadku: atoli rzecz samą mam
sobie udzieloną przez osobę znakomitej powagi; wiadomość
mianowicie przesłana przez Ojca świętego cesarzowi Napo-
leonowi o nowym przeciw niemu spisku zda mi się być nie-
wątpliwą, i gdyby wolno mi było wymienić źródło, z któ-
rego powyższe szczegóły otrzymałem, czytelnicy Czasu po-
dzielaliby zapewne moje mniemanie. Odkrycie sprzysiężenia
przez papieża miałooby, jak powiadają, nadać inny kierunek
zamiarom cesarskim. Kiedy Bixio upoważniony przez p.
Cavour zapytał stanowczo cesarza kiedy nareszcie wojsko
swe cofnie z Rzymu, ten miałby odrzec: Ni à présent, ni
jamais.“

— Czytamy w Czasie: Ojciec św. odprowadził w pry-
watnej kaplicy swojej mszą św. za duszę poległych w War-
szawie. Giornale di Roma pisząc o wypadkach warszaw-
skich, przetłumaczył żywcem ogłoszenie Norda pełne
naigrawań z ofiar a broniące ofiarników. Znam osobę która
udała się do kardynała Antonellego, uskarżając się na po-
stępek dziennika rządowego. Kardynał sekretarz stanu mo-
cno był oburzony tym czynem i przyrzekł redakcyę zgromić,
a ministra spraw wewnętrznych napomnieć.

Turyń 2 kwietnia. Najróżniejsze krzyżują się pogło-
ski. Mówią, że król Garibaldi do Turynu zaprosił, nie
ażeby plan wojenny ułożyć z generałem, lecz przeciwnie,
żądać od niego, by stanowczo przeciw wszelkim zamiarom
wojennym wystąpił, a naród od niebacznego kroku po-
wstrzymał. W samęj rzeczy telegrafowano z Genuy, że
Garibaldi w pierwsze święto wielkanocne Caprę opuścił
wyszy, do Genuy przybył, a że ztąd, jak słycać, najpierw
do Turynu się uda. Mimo to król Wiktor Emanuel nie
ustaje w przygotowaniach do walki. Główna kwatery wojsk
lombardzkich, z Cialdinim na czele, wkrótce Breścią zaj-
mie; nad Padem zaś ma objąć dowództwo de la Marmora,
i w Bononii główną założyć kwatery. Wypadki bowiem
najświeższe w Neapolu i groźna Austriaków postawa skło-
niły wreszcie generała de la Marmora do cofnięcia poda-
nej dymisyi. — Pierwsza linia okopów w Pawii już wykoń-
czona, i w odpowiednią działą liczbę zaopatrzona; nad drugą
linią nawet w nocy przy świetle pochodni pracują. Nie-
które gminy ofiarowały rządowi pewną liczbę dzwonnów ko-
ścielnych na lanie armat. — W Neapolu już od kilku
tygodni wicherzą stronictwa Burbonistów i Muratystów, które
w połączeniu jednocy Włoch przeszkozić się silą. Ludzie
ci nazywają się Autonomistami; plany i nadzieje ich wy-
rażone w owych dwóch listach generała Bosco, które wła-
dze sycylijskie przejęły. Liborio Romano jest także je-
dnym z ich przewodników, i w tej to myśli spowodował 22,
a następnie 27 marca robotników i lazaronich do ulicznej
bójki. D. 27. dawniejsi króla Franciszka żołnierze pokazali
się na ulicy w czerwonych, Garibaldijskich koszulach, uda-
jąc Garibaldiistów. Z krzykiem i kłatwą na rząd teraźniej-
szy wpadli do gmachu ministerstwa, i żądali pieniędzy.
Gwardya narodowa za słabą była przeciw tak licznej a dzi-
kiej czeredzie. Przywołano więc wojsko, a po małej utar-
czce rozbiegła się i uciekła maskarada. Ale nie na długo;
bo 29. nowa w mieście powstała wrzawa, a niezastraszeni
groźbami rządu wicherzyciele na pierwsze święto nową za-
powiadali burzę. Wreszcie załoga piemontska energicznie
wte wkroczyła; zbrojnych rozbrojono, zakazano nosić czer-
wone koszule, i ucziszono hałas. — W tych to dniach
zbierano podpisy na petycyę do księcia Lucyana Murata.
Pays ogłasza przyjazd generała Ulloy do Paryża, dodając
że przybył z petycyą do Murata, opatrzoną w 750,000 pod-
pisów, z nich 80,000 z samego Neapolu! — Liborio Ro-
mano przeszłego lata w Neapolu był urzędnik straży poli-
cyjnej, „la Guardia Cittadina“, plagę uczciwych ludzi, ze-
braną z oszustów i złodziei. W ostatnich dniach wrzawy
rozwiązał i rozpedził tę hałastę Spaventa.

Turyń 3 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu izby po-
selskiej zwrócił Massari na to uwagę, że położenie dotych-
czasowe południowych Włoch ustać powinno; ku temu ce-
lowi różne przedłożył środki, a między innymi zniesienie
rad namiestniczych. Rząd (wiadomo) uprzedził poczęści
życzenia mówcy przez toż rozwiązanie rad namiestniczych,
a zamianowanie czterech sekretarzy jeneralnych. Paterno-
stro po Massarim zabrał głos, i skarżył, że w Sycylii ja-
cys wicherzyciele szerzą anarchią. Oponowali mu Amari
i Crispi. — Garibaldi dnia wczorajszego wśród nieprzejrza-
nych tłumów z zapalem witającego go ludu do Turynu
wjeżdżał. Jako poseł neapolitański zajmie miejsce w iz-
bie, i weźmie udział w obradach nad Włochami południo-
wemi. Taki jest przyjazd jego podany powód. — O uzbro-
jeniach z nad granicy austriackiej dowiadujemy się, że

